KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15go Lutego. Rok 1864. **№ 36.** Dnia 3 (15) Lutego 1864 Roku.

Poniedziałek. Wschód Słońca g. 7 m. 18 Zachód „ „ 5 „ 11 Dziś, Faustyna i Jowity MM. Jutro, Śtej Juljanny P. M.

Zaonegdaj ukarani zostali śmiercią trzej przestępcy, dwaj Polacy i jeden Rosjanin. W oczach Publiczności przestępca znika, a pozostaje tylko człowiek, — fakt to fizjologiczny. Uczucie oburzenia, ustępuje miejsca żalowi; przestępstwo błędnie i zamienia go z początku nieśmiało, potem śmielej pojęcie o niewinności osobistości, dotkniętej przez miecz sprawiedliwości. Taki fizjologiczny proces najczęściej miewa miejsce w wypadkach przestępstwa politycznego. I tu, czego wielu z nas było świadkami, dochodził proces ten do takich rozmiarów, że najcięższych przestępców, ohydnych skrytobójców, otaczano aureolą męczenników.

Tak, obecnie rozeszła się wieść rozpuszczona przez Krakowski *Czas-Chwile*, a uchwycona zaraz przez prasę agitacyjną, że Jankowski nie jest wcale przestępcą, a bohaterem; że najodważniej ze wszystkich partyzantów występował przeciwko licznych hord moskiewskich i zadawał im straszne ciosy; że został ujęty zdradziecko; że sława o jego czynach przebiegła aż do Petersburga, zkąd nadesłany został telegram, żeby darować mu życie; że kilku wyższych Oficerów, którym ocalił życie, uprosili ułaskawienie dla niego. Naturalnie, ta agitacja nastroiła umysły na korzyść Jankowskiego i przekształciła go na zupełnego bohatera i męczennika.

Śmiało i kategorycznie zapewniamy, że cała ta pogłoska, jest jedynie grubem niesktadnem kłamstwem. Jankowski, od czasu ukazania się na widowni rokoszu, nie tylko nie przewyższał innych dowódców swą odwagą i męztwem, lecz przeciwnie, kiedy inni walecznie ginęli na czele swych band, on zawsze pierwszy uciekał z pola bitwy i chował się nieraz przez całe miesiące, gromadząc koło siebie rozbitą swą bandę. Tak po spotkaniu Żyryńskim znikł i długo o nim nie było wieści, dopóki znów nie wystąpił pod nowem nazwiskiem. Że złapany został wcale nie zdradziecko, lecz z powodu własnej nieostróżności, okazuje się z opisu ujęcia go, umieszczonego w naszym Dzienniku (*). Ośmielamy się dodać, że nietylko nie ocalił żadnego z naszych Oficerów, lecz przeciwnie bardzo gorliwie wieszał nieszczęśliwych włościan i jeszcze gorliwiej zdzierał kontrybucje od obywateli i mieszkańców, pod pięknie brzmiącą nazwą dobrowolnej ofiary; jednem słowem, był postrachem równie jak wszyscy inni kondotierowie w sferze swego działania.

Nie dziw zatem, że wpadłszy w ręce sprawiedliwości, poniósł na równi z innemi przestępcami, zasłużoną karę. (Dz: Pow:).

Rząd Gubernjalny Warszawski. — Ponieważ interesem jest Skarbu, iżby papier stemplowy, mianowicie ceny najniższej w dotychczasowym użyciu będący, wjak największej wyczerpał się ilości w ciągu bieżącego półrocza, tak iżby z zaprowadzeniem nowego stempla jak najmniejszy onego pozostał remanent. Rząd Gubernjalny przeto wykonywając Reskrypt Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 2 (14) Stycznia r. b. podaje do publicznej wiadomości, że gdzieby się w Dystrybucjach okazał brak stempla ceny kop: 15 do świadectw czyli paszportów wymaganego, to w miejsce onego używać można dwóch arkuszy stempla szacunkowego, lub zwyczajnego ceny kop: 7½ w ten sposób, iżby pierwszy arkusz użytym był do pisania, drugi zaś jako dopełniający wymaganą należność stemplową odpowiednio dokassowany. — Z upoważ: Gubernatora Cywilnego, Radca Gubernialny, *Wścieklica.* (Dz: Po:).

(*) Patrz Nr 26 Dziennik Powszechny.

Najpoddanniejszy Adres.

Od mieszkańców miasta Sompolna.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Żyliśmy cicho i szczęśliwie pod Twoim rządem i Twojemi prawami, powstanie w kraju pogrążyło nas w jak najgłębszą rozpacz, rokoszanie nie zwracali uwagi na nasze przekonanie wewnętrze, groźbami zmuszali oni spokojnych mieszkańców brać udział w ich dowolnych czynnościach.

My mieszkańcy miasta Sompolna katolicy, ewangielicy i żydzi, lubo w małej liczbie, gdyż zaledwie składający dusz 1,860 czujemy obowiązek przyjścia niniejszem zapewnić Cię Najmiłościwszy Monarcho, że w rokoszu nieprzyjmowaliśmy udziału— wierni przysiędze, wynurzamy Ci z czystego serca uczucie niezmiennego i na zawsze wierno - poddańczego przywiązania.

Waszej Cesarskiej Mości
Wierno Poddani."

dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1863/4 r.
(Następuje 3 podpisy pełnomocników). (D. P.)

Dyrekcja Ubezpieczeń.— Wydarzające się obecnie w wielkiej liczbie w Królestwie pogorzele, w znacznej części powstają z rozmyślnego podpalania, którego sprawcy, stając się przyczyną klęski i upadku wielu rodzin, częstokroć na drodze urzędowej nie mogą być wykryci i ujęci, celem ukarania ich podług całej surowości prawa, i tym sposobem popełniona zbrodnia bezkarnie im uchodzi. Już w latach 1844 i 1858, Dyrekcja podawała do powszechnej wiadomości, że na zasadzie Decyzji JO. Xięcia Namiestnika objawionej, w odezwie Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa z dnia 3 (15) Listopada 1845 roku. Nr 27,888, za każde wykrycie i oddanie w ręce sprawiedliwości podpalacza, Dyrekcja przyznaje nagrody pieniężne w wysokości od 75 do 150 rs. Pragnąc aby postępowanie to wiadomem było jak największej liczbie mieszkańców Królestwa, Dyrekcja widzi potrzebę publicznie obwieścić, że powyższa decyzja JO. Xięcia Namiestnika, ciągle w swej mocy obowiązuje i że Dy-

rekcja zawsze gotową jest przyznać i wypłacić wyżej oznaczoną nagrodę każdemu, kto przyczyni się do wykrycia podpalacza i oddania go w ręce sprawiedliwości.— Prezes, *Wierniewicz.*— Naczelnik Kancelarji, *Słomiński.* (Dz: Pow:).

JW. Namiestnik Królestwa rozkazać raczył, od mieszkającej w Warszawie w domu pod Nem 1565, Wiktorji Skarzyńskiej, Obywatelki Pow: Pułtuskiego, za znalezione w jej domu ukryte w szafie bibljotecznej różne wiersze i gazety rewolucyjne, ściągnąć karę pieniężną rubli srebrem dwa tysiące w ciągu dni 10ciu. W następstwie JW. Hrabia Berg, przychyliwszy się do prośby Pani Skarzyńskiej, raczył karę wymienioną zmniejszyć do połowy i ściągnąć w oznaczonym terminie tylko rubli srebrem tysiąc. (D. P.)

Jutro, jako w oktawę 52giej rocznicy śmierci ś. p. Piotra *Wilmana*, Nauczyciela, odbędzie się w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 10tej z rana, Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy nieboszczyka; na które, pozostałe Dzieci z Wnukami i Prawnukami, Krewnych i Przyjaciół, zapraszają.

Jutro jako w siódmą rocznicę skonu ś. p. Marji z Dubiskich *Harasimowiczowej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godz: 10½ z rana w Kościele XX. *Reformatów.*

Jutro, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego *Kowalskiego*, Mecenasa, odbędzie się żałobne Nabożeńtwo w Kościele XX. *Bernardynów*, o godzinie 9tej z rana; na które, pozostały Syn i Córka, Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, zapraszają.

Jutro, o godzinie 11tej z rana, w Kościele OO. *Kapucynów*, odprawi się przed Wielkim Ołtarzem Wotywa, za duszę ś. p. Magdaleny *Nęcińskiej*, zmarłej 14go Stycznia r. b. w mieście Lublinie po długiej i ciężkiej chorobie; na którą, Familję, Przyjaciół i Znajomych nieboszczki, zaprasza się.

Pojutrze, to jest we Środę, o godz: 11tej z rana; w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:, odprawi się Wotywa, za duszę ś. p. Rozalji z Brullów *Staniszewskiej:* na którą, pozostały Mąż z Synem i Matką, Krewnych i Przyjaciół, zaprasza.

Teressa z Piotrowskich *Słupska*, w wieku lat 64, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zakończyła swój doczesny żywot. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi jutro o godz: 1szej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski; na które, pozostałe Wnuki i Familja, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają.

Wiktorja z Gajów *Marszałowska*, Wdowa, Emerytka, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zakończyła życie, w wieku lat 65. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi jutro o godzinie 3ciej po południu, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski; na które, pozostali: Córka z Mężem i Wnukami, Krewnych i Przyjaciół, zapraszają.

Pozostali Rodzice i Rodzeństwo po ś. p. Władysławie *Hesse*, składają najczulsze podziękowanie wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, za liczne zebranie się przy oddaniu ostatniej posługi w dniu 11 b. m.— Klemens i Józefa *Hesse*, wraz z dziećmi.

Marja z Brzeskich, 1go ślubu *Olszyńska*, 2go *Kisłańska*, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj zakończyła życie. Pozostali Synowie, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kościoła dolnego Sgo KRZYŻA, na cmentarz Powązkowski.

Tekla z Kuczkowskich, 1go ślubu *Dobrska*, 2go *Kowalkowska*, Wdowa po Obywatelu ziemskim, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, rozstała się z tym światem, w wieku lat 78. Pozostała stroskana Córka wraz z Wnukami, w nieobecności Męża, zaprasza Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: po 2giej po południu, z Kościoła XX. *Augustjanów*, na cmentarz Powązkowski.

Zakład Porady Lekarskiej, ulica Mazowiecka Nr 1346c. Chorzy przyjmowani będą: *Z chorobami wewnętrznemi:* od 10ej do 11ej w Poniedziałek, Wtorek, Środę, Czwartek i Piątek; od 11ej do 12ej w Poniedziałek, Wtorek, Piątek i Sobotę. — *Z chorobami chirurgicznemi i oka:* od 10ej do 11ej, w Poniedziałek i Piątek; od 11ej do 12ej w Poniedziałek, Środę i Piątek.— *Z chorobami chirurgicznemi i dróg urynowych:* od 9ej do 10ej we Wtorek, Czwartek i Sobotę.— *Z chorobami chirurgicznemi syfilistycznemi i skóry:* od 9ej do 10ej w Poniedziałek, Środę i Piątek, i od 2ej do 3ej w Czwartek i Niedzielę. — *Z chorobami syfilitycznemi i skóry:* od 1ej do 2ej w Poniedziałek, Wtorek, Czwartek, Piątek, Sobotę i Niedzielę. — *Z chorobami kobiet:* od 10ej do 11ej we Wtorek i Czwartek; od 12ej do 1ej w Poniedziałek, Wtorek, Czwartek, Piątek i Sobotę; od 2ej do 3ej we Środę i Sobotę. — *Z chorobami dzieci:* od 10ej do 11ej we Środę, Sobotę i Niedzielę; od 11ej do 12ej we Wtorek, Czwartek i Sobotę; od 12ej do 1ej codzień z wyjątkiem Niedzieli.— *Z chorobami krtani:* od 5ej do 6ej we Wtorek i Piątek.— *Z chorobami ucha:* od 5ej do 6ej w Poniedziałek i Czwartek. Szczegółowe programata z wymienieniem nazwiska PP. Lekarzy i godzin w jakich przyjmują, złożonemi zostały dla dogodności osób porady w Zakładzie szukających, we wszystkich Aptekach Warszawskich.

W r. 1751, 14 Lutego, a zatem przed 113 laty, Wisła pod Warszawą nadzwyczajnie wezbrała. W Styczniu napadało wiele śniegu, potem wzięły tęgie mrozy, po których znowu nastąpiła odwilż i ciepło. Spółczesny rękopism tak o tem wezbraniu powiada: W nocy o godzinie 2ej tak zahuczało jakby wystrzelono z moździerzów, porwaliśmy się z łóżek, myśląc że jest jaki napad, albo gwałt, a to lody tak pękały; skoro rozwidniało już woda zerwała lód i co minuta więcej i więcej jej przybywało, w południe już Praga stała jak by w morzu, a o godzinie 4ej i wioska Brudno zaczęła pływać, w Warszawie wszystkie dworki nad Wisłą albo się powyrwacały albo znacznie nadrujnowały; lament niewiast rozlegał się, bo nietylko utraciły swe chudoby, ale też kilkanaścioro dziateczek nawet i z kolebkami ten gość niespodziewany i nagły zabrał, bo to nieszczęście tak rychło się wydarzyło, że nie można było ratować. Pani Wojewodzina Sandomirska, pobrała wiele biedaków do siebie, a inni też Panowie i Panie rozdawali bułki i inne jadło dla stroskanych ludzi. Aż na trzeci dzień woda opadła, każdy rzucił się do swego mieszkania, ale tylko w niem ruiny za-

stał. W dworku na Rybakach kilkoro ludzi starych, lla choroby nie mogących się ratować, znaleziono bez luszy.

(A. n.) Po długiej nieobecności, ukazała się znowu Panna Wanda *Królikowska*, w Sobotę, w solo-mazurze w balecie *Wesele w Ojcowie.* Liczni wielbiciele jej talentu, powitali ją z zapałem i hucznemi oklaskami, współczucie swe objawili. Oklaski te powtórzyły się podczas Mazura i po ukończeniu tańca wykonanego z wdziękiem właściwym młodej artysce.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od Wojskowego rs. 5 na drzewo dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających, i złp. 16 gr: 10 dla podupadłej rodziny.

Katarzyna *Kaniewska*, zamężna *Bartosiewicz*, mając córkę Juljannę, miesięcy 4ry liczącą, z powodu nieposiadania funduszu, a tem samem utrzymania siebie z dzieckiem, pragnie go oddać za swoje, osobie życzącej przyjąć. Nadmieniam, że dziewczynka jest zdrową i dobrze utrzymaną. Mieszkam w domu Nro 663/4/5, przy ulicy Leszno, w oficynie na 3ciem piętrze, u Wnej *Cieszańskiej*.

W Xięgarni *R. Friedleina* w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 460 (6), wyszła z druku Kompozycja na fortepjan, bardzo pożądana *B., Richarda,* pod tytułem: *Marie*, nocturne. Cena exemplarza złp. 2.

Patrona wczorajszego Śgo Walentego w Anglji uważają za szczególnego Opiekuna wszystkich Kochanków. Od wieków istnieje zwyczaj w tym dniu, pisywali listy do osób ukochanych, z czego poczta bardzo jest zadowolnioną, dochód z listów bowiem w tym dniu przynajmniej jest 10 razy wyższy. Kochankowie skrupulatnie przestrzegający dawnego zwyczaju, w tym dniu jeszcze dołączają do listu parę żywych gołąbków.

Wuk *Stefanowicz Karadicz*, uczony Serbski, zasłużony około języka, historji i literatury Serbskiej, zmarł 7 b. m. we Lwowie.

W Poznaniu, rozstał się z tym światem Edward *Her-* ... piekarz, i 12go t. m. Natalja *Pruska*.

Smutny przypadek zdarzył się temi dniami w Poznańskiem w Wiosce Małpinie. Podczas gdy jedna z wieśniaczek wydaliła się z domu, świnia weszła do otwartej izby i na wpół pożarła jej niemowlę, śpiące w kolebce. Podobne przykłady oburzającej nieostróżności matek winny pouczyć, iż najpierwszym i najświętszym obowiązkiem kobiety, jest troskliwość i baczność na małe dziatki.

W Hiszpanji zakonnice zarządziły w mieście Gracia wielkie Nabożeństwa, za duszę spalonych kobiet w San-Jago t. j. w Chili, jak niedawno donieśliśmy.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 10go Lutego.* — Xiążę *Walji* ma przyjmować w imieniu Królowej, w pałacu St James 2go i 12 Marca. — Na kilkokrotne zapytywanie w tutejszym Konsulacie jeneralnym austrjackim o położenie żeglugi austrjackich, udzielono odpowiedź, że między Danją i Austrją toczą się układy co do embargu nałożonego w Austrjackich i Duńskich portach, aby uzyskać zwłokę sześcio lub ośmio tygodniową, którą to zwłokę Austrja pragnie rozszerzyć i na morze.— Ministerstwo spraw zagranicznych, otrzymało z teatru wojny w Nowej Zelandji telegram następujący: *Rangiriri, 29go Listopada 1863 r.* Jenerał-Porucznik *Cameron*, dnia 20go b. m. z oddziałem 1000 ludzi i trzema działami, popierany przez flotę Królewską pod Kommodorem *Sir Wiliamem Wiseman*, zaatakował zbuntowanych krajowców, trzymających się na nader silnie oszańcowanej pozycji nad brzegiem r. Waikato, pod Rangiriri, i po zaciętej walce, wyparł ich ztamtąd, ująwszy 183 niewolników, pomiędzy którymi większą część naczelników. Walka rozpoczęła się o godzinie 5ej po południu, a nie skończyła prędzej jak o 6ej rano. Straty nasze, łącznie z flotą, wynoszą 41 poległych, a między tymi 4ch Oficerów, oraz 91 ranionych, w tej liczbie 11 Oficerów. Nazwiska poległych i ranionych później podam. (podp:) *Colquhoun.* (N. P. Ztg).

FRANCJA. *Paryż 10 Lutego.* — Ustępstw ze strony Gabinetu Duńskiego, byłyby illuzyjnemi w obec pewności prawie, że Austrja i Prusy uważają traktat Londyński za rozdarty i nie chcą przyjąć za zasadę do układów *statu quo ante bellum.* Skoro ta decyzja Mocarstw Niemieckich urzędownie w Paryżu obznajmioną będzie, wówczas P. *Drouyn de Lhuys* wystosuje, do nich notę, w której stannowczo objaśni politykę Francji. — Mówią, że na ostatniej radzie Ministrów w Turynie, sprawa fortyfikacji Peschery, na nowo traktowaną była, że P. *Minghetti* i inny Minister, obstawali za pozostawieniem tego wypadku w zakresie dyplomatycznym, ale inni Ministrowie, i Król z nimi, byli odmiennego zdania. Okoliczność ta, równie jak przybycie do Turynu P. *Ricasoli* i Jenerała *Cialdini*, wywołały pogłoski o zmianie Gabinetu Włoskiego i utworzeniu Ministerstwa *Ricasoli-Lamarmora*, ale wieści podobne zdają się być przedwczesnemi. Jenerał *Cialdini* jest jeszcze słaby, a *Ricasoli* zajęty wraz z kapitalistami angielskiemi, wielkiem przedsięwzięciem przemysłowem, to jest odkupieniem części dróg żelaznych rządowych. W każdym razie, Włochy nie wdadzą się w żadne kroki hazardowne, jeżeli nie będą pewne poparcia Francji. — Do Senatu podano ważną petycję, protestującą przeciw przypuszczeniu do Rady Stanu Pana *Haussmann*, Prefekta Sekwany, a to na zasadzie konstytucji, iż tylko Ministrowie mają tam wstęp. — Hr: *Chambord* i siostrzeniec jego Xiążę *Robert*, przeprowadzają zwłoki zmarłej tu Xiężnej Parmy do Görtz, gdzie spoczywają już zwłoki *Karola Xgo*, oraz Xięcia i Xiężny *Angouleme*. — Mówią, iż Hr: *Flahault* otrzyma buławę Marszałkowską.— Korrespondencje z New-York wspominają, że Jenerał *Marquez* umarł w skutku rany otrzymanej przy odpieraniu ataku juaristów na Morelię. — Wczorajszy bal maskowy u Xięcia *Morny*, był nader świetny i zaszczycony obecnością Cesarza. (Ind: Bel:).

Ostatnie Wiadomości.

Waszyngtońska Izba Reprezentantów uchwaliła, iż Monarchja mexykańska zagraża unji północno-amerykańskiej. Podano tam także wniosek zaprowadzenia podatku 2% od operacji finansowych w złocie. — Urzędowa notyfikacja o zaręczynach Hr: *Paryża* z córką Xięcia *Montpensier*, doręczoną została Cesarzowi

Francuzów, który odpowiedział na nią w wyrazach nader uprzejmych.

Podług depesz z Wiednia, dochodzących do 12go b. m., cała pożyczka 40 miljonowa rozebraną została po kursie 96 za sto. Między innemi, podpisał się i dom *Rotszylda* na 11½ miljonów. — Cesarz przesłał do F. M. P. Gablenz, własnoręczne pismo z wynurzeniem zadowolenia i podziękowania Oficerom i żołnierzom wojsk austrjackich w Szleswigu działających, ubolewania nad poległymi i oznajmieniem, iż po ukończeniu wojny zwołaną będzie kapituła orderu *Marji Teresy* dla wynagrodzenia czynów waleczności.

Zdaje się, iż nieporozumienia wszczynają się włonie Związku Niemieckiego. — *Dresdner Journal* donosi, że Feldmarszałek *Wrangel* oznajmił, iż zajmie Kiel, Altonę i Neumünster, przeciw czemu zaprotestowali Komisarze związkowi, a nawet grozili stawieniem oporu przez wojska związkowe. Zdaje się jednak, że protestacja ta była bezskuteczną, gdyż podług depeszy telegraficznej z Altony 12go datowanej, wszedł tam bataljon prusaków. — W Bundestagu Frankfurtskim uchwalono odroczyć do dwóch tygodni roztrząsanie sprawozdania w przedmiocie traktatu Londyńskiego. Wniosek austrjacki domagał się odroczenia 4-tygodniowego.

Szańce pod Düppel do 11go b. m., zostawały jeszcze w ręku duńczyków, którzy stoją nawet o godzinę drogi przed takowemi. 10go prusacy starli się nawet tam z duńczykami. Z obu stron walczyło tylko po kilka kompanji. Duńczycy stracili nieco jeńców. Prusacy ranionego Oficera i kilku żołnierzy. — Xiążę następca Pruski, wyjechał 12go z Flensburga do Szleswigu. — Wojska austrjackie zajęły Bau.

Na posiedzeniu Wiedeńskiej Izby Deputowanych d. 12 b. m., Minister stanu *v. Schmerling* oznajmił, że w Poniedziałek nastąpi w sali tronowej uroczyste zamknięcie posiedzeń, podobnie jak to miało miejsce w Grudniu 1862 r. — Izba Panów 13go, miała także odbyć ostatnie posiedzenie.

Dnia 9 b. m. Sejm uchwalił odezwę do wojska, w której powiedziano, że jak skoro okoliczności pozwolą, armja ma być znowu naprzód poprowadzoną. *Monrad* oświadczył, że Rząd opuszczenia Duńczyków nie uważa za oznakę ustępstw.

Duńska korweta *Thor* krążąca przed zatoką Kiel, schwytała statek nadbrzeżny. — Podług urzędowych doniesień w Kopenhadze otrzymanych, w zeszły Czwartek miała miejsce potyczka straży przednich, pomiędzy Torfmoorgaard i Rackebüll. W Piątek Niemcy opanowali debarkader przy przewozie pod Eckensund. Wyprawiono tam szoner pancerny dla powstrzymania nieprzyjaciela. — *Berlingske Tidende* donosi z Sonderburga 10go b. m., że forpoczty Niemieckie stoją w Atzbütl, i że Tridercię należycie osadzono. — Lord *Palmerston* dał nareszcie pewne objaśnienia w kwestji Duńskiej na posiedzeniu Izby Niższej, dnia 12go b. m. Treść ich następna: Oświadczenie udzielone na pierwszem posiedzeniu Parlamentu co do projektowanego protokułu gwarancyjnego, było zupełnie prawdziwe. Innej gwarancji Anglja nie ofiarowała, chciała tylko łącznie z Francją, Rosją i Szwecją być świadkiem, gdyby Danja zobowiązała się do cofnięcia usta wy. Anglja wspólnie z Rosją, Francją i Szwecją, nawet z przyzwoleniem Austrji, proponowała układ wzglę dem opuszczenia Szleswigu, z wyjątkiem wyspy Alsen

Z Konstantynopola 6go piszą, że w arsenałach ta mecznych panuje czynność nadzwyczajna. — Kwestji kanalizacji Suezu jest powszechstronnem porozumie niu uregulowana. (N. Pr: Ztg).

DONIESIENIA.

Komora Celna Sosnowice, zawiadamia, że w dnia 10 (22) Lutego r. b., w gmachu jej (na Stacji Drog Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publi czną licytację, różne konfiskowane towary, w ogóle n rs. 656 oszacowane, a mianowicie: Herbata, work manufakturne i żelazne towary. (Dz: Pow:)

Wczoraj z rana ciepła stopni 3, Onegdaj w południe ci ciepła stopni 0, Wczoraj w południe ciepła st: 3. Dziś ra ciepła stopni 2.

Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 1. (w mier

Teatr Wielki. Jutro, *Norma* (część 1go Aktu) *Hakarilia.— Divertissement Tancerskie.*

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 12 b. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 do rs. 4 k. 35; od rs. 2 k. 20 do rs. 2 k. 27½; owsa od rs. 1 k. 55 do r 65; kartofli rs. 1 k. 50.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.